



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

Plac św. Piotra

Niedziela, 5 listopada 2023 r.

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W Ewangelii dzisiejszej liturgii słyszymy pewne słowa Jezusa, dotyczące uczonych w Piśmie i faryzeuszy, czyli przewodników religijnych ludu. Jezus używa bardzo surowych słów pod adresem tych autorytetów: „Mówią bowiem, ale sami nie czynią” (Mt 23, 3), a „wszystkie swe uczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać” (w. 5). To właśnie mówi Jezus – mówią, a nie czynią, i wszystko, co robią, robią po to, żeby się pokazać”.

Zastanówmy się zatem nad tymi dwoma aspektami – *dystans między mówieniem a czynieniem i prymat tego, co zewnętrzne, nad tym, co wewnętrzne.*

Dystans między mówieniem a czynieniem. Jezus zarzuca obłudę życia tym nauczycielom Izraela, którzy chcą nauczać innych Słowa Bożego i być szanowani jako autorytety Świątyni – głoszą jedno, ale potem w życiu postępują inaczej. Te słowa Jezusa przywołują na myśl słowa proroków, zwłaszcza Izajasza: „Ten lud zbliża się do Mnie tylko w słowach i sławi Mnie tylko wargami, podczas gdy serce jego jest z dala ode Mnie” (Iz 29, 13). To jest niebezpieczeństwo, co do którego trzeba być czujnym – obłuda serca. Nam również grozi to niebezpieczeństwo - ta obłuda serca, która zagraża autentyczności naszego świadectwa, a także naszej wiarygodności jako osób i jako chrześcijan.

Ze względu na naszą słabość wszyscy doświadczamy pewnego dystansu między tym, co się

mówi, a tym, co się robi; ale czymś innym jest jednak mieć serce obłudne, żyć „na dwa fronty”, nie robiąc sobie z tego problemu. Zwłaszcza wtedy, gdy jesteśmy powołani – w życiu, w społeczeństwie czy w Kościele - do odgrywania odpowiedzialnej roli, pamiętajmy o tym: żadnej obłudy! W odniesieniu do księdza, pracownika duszpasterskiego, polityka, nauczyciela czy rodzica zawsze obowiązuje ta zasada: sam pierwszy staraj się żyć według tego, co mówisz, tego, co głosisz innym. Żeby być autorytatywnymi nauczycielami, najpierw trzeba być wiarygodnymi świadkami.

Drugi aspekt jest konsekwencją – *prymat tego, co zewnętrzne, nad tym, co wewnętrzne*. W istocie, żyjąc w obłudzie, uczeni w Piśmie i faryzeusze troszczą się z konieczności o to, żeby ukrywać swoją niekonsekwencję, żeby ratować swoją zewnętrzną reputację. Gdyby bowiem ludzie dowiedzieli się, co naprawdę kryje się w ich sercach, byłiby oni skompromitowani, tracąc całą swoją wiarygodność. A zatem wypełniają uczynki, żeby pokazać, iż są sprawiedliwi, żeby „zachować twarz”, jak to się mówi. Maskowanie się jest bardzo powszechne - maskują twarz, maskują życie, maskują serce. Ci ludzie „z makijażem” nie potrafią żyć w prawdzie. A nieraz także my mamy tę pokusę dwulicowości.

Bracia i siostry, przyjmując tę przestrożę Jezusa, zastanówmy się my też: czy staramy się realizować w praktyce to, co głosimy, czy też żyjemy w obłudzie? Mówimy jedno, a robimy co innego? Czy troszczymy się tylko o to, żeby na zewnątrz okazywać się jako nienaganni, upiększeni, czy też w szczerości serca troszczymy się o nasze życie wewnętrzne?

Zwróćmy się do Świętej Dziewicy – oby Ona, która uczciwie i z pokorą serca żyła zgodnie z wolą Bożą, pomagała nam stawać się wiarygodnymi świadkami Ewangelii.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, nadal myślę o poważnej sytuacji w Palestynie i w Izraelu, gdzie bardzo wiele osób straciło życie. Proszę was o zatrzymanie się, w imię Boga – wstrzymajcie ogień! Mam nadzieję, że zostaną podjęte wszelkie drogi, aby absolutnie zapobiec rozszerzeniu się konfliktu, że będą ratowani ranni i że pomoc dotrze do mieszkańców Gazy, gdzie sytuacja humanitarna jest niezwykle poważna. Niech natychmiast zostaną uwolnieni zakładnicy. Wśród nich jest także bardzo wiele dzieci, oby wróciły do swoich rodzin! Tak, pomyślmy o dzieciach, o wszystkich dzieciach objętych tą wojną, a także na Ukrainie i w innych konfliktach – w ten sposób zabija się ich przyszłość. Módlmy się, aby znaleziono siłę do powiedzenia „dość”.

Wyrażam bliskość mieszkańcom Nepalu, którzy cierpią z powodu trzęsienia ziemi; a także uchodźcom afgańskim, którzy znaleźli schronienie w Pakistanie, a teraz nie wiedzą, dokąd się udać. I modlę się także za ofiary burz i powodzi we Włoszech i w innych krajach.

Serdecznie pozdrawiam was wszystkich, rzymian i pielgrzymów z różnych krajów. W szczególności pozdrawiam wiernych z Wiednia i z Walencji, grupę parafialną z Cagliari, orkiestrę i chór z Longomoso, w Górnej Adydze. Pozdrawiam młodzież z Rodengo Saiano, Ome i Padergnone; katechistów z Cassina de' Pecchi i z parafii św. Jana Bosko w Trieście; pozdrawiam też Komitet „Fermare la guerra” (Zatrzymać wojnę).

Wszystkim życzę miłej niedzieli. Proszę, nie zapominajcie o modlitwie za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!